

Niezwykłe przypadki

Zastanawialiście się kiedyś nad tym czy Waszym życiem rządzi przypadek, czy może przeznaczenie? Czy splot określonych zdarzeń to czysta igraszka losu i ślepy traf, czy może skrzętnie ułożony przez kogoś plan? Jeśli takie rozważania wydają się Wam bezsensowne, to przeczytajcie o zbiegach okoliczności, które na pewno Was zaskoczą.

Bracia

W 2002 roku dwóch 70-letnich identycznych braci bliźniaków z Raahe w Finlandii zostało potrąconych i zabitych przez ciężarówkę, gdy jechali swoimi rowerami podczas śnieżycy. Cóż w tym dziwnego? Obaj zginęli w odrębnych wypadkach, w tym samym dniu na jednym odcinku drogi, w dwóch miejscach oddalonych od siebie o około milę. Dodatkowo warto wspomnieć, że zdarzenia miały miejsce w odstępie około dwóch godzin tak, że drugi z braci nie zdążył dowiedzieć się, że pierwszy nie żyje (co wyklucza podejrzenie o samobójstwo np. z rozpacz).

Zadziwiające? Być może nie tak bardzo, jeśli przeczyta się te wszystkie historie o bliźniętach rozdzielonych po porodzie i odnajdujących się wzajemnie po latach, którzy odkrywają u siebie podobne przyzwyczajenia, preferencje żywieniowe, zainteresowania.

Kennedy – Lincoln

Stara historia, ale warta przypomnienia. Prezydenci Abraham Lincoln i JF Kennedy zostali wybrani na urząd w odstępie równo stu lat (Lincoln w 1860 r., Kennedy w 1960 r.).

Następcami obu byli południowcy o nazwisku Johnson, którzy urodzili się w odstępie równo stu lat (Andrew w 1808 r., Lyndon w 1908 r.). Zabójcy obu prezydentów (Booth, Oswald) zginęli zanim zostali osądzeni. Lincolna postrzelono w teatrze, a jego zabójcę osaczono w składzie, podczas gdy strzały w kierunku Kennedy'ego padły ze składnicy książek, zaś jego mordercę zatrzymano w teatrze. Wreszcie Lincolna postrzelono w teatrze Forda, a Kennedy'ego w Fordzie Lincolnie. Kennedy miał sekretarkę o nazwisku Lincoln (Evelyn), a asystentka Lincolna nazywała się Kennedy.

Gawriło Princip i arcyksiążę

Wątpliwe jest by niespełna dwudziestoletni Serb mógł zdawać sobie sprawę z tego, że jego działania wpłyną na losy świata, gdy pewnego pięknego czerwcowego dnia w 1914 roku wycelował z broni w kierunku austriackiego następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Zabijając Habsburga i jego żonę Zofię von Chotek zapoczątkował łańcuch wydarzeń, które w rezultacie pogrążyły świat w jednej z najbardziej krwawych wojen w historii, a później doprowadziły także do rozwoju idei komunizmu i nazizmu.

Najgorsze w tej opowieści jest to, że zapewne miałyby ona zupełnie inne zakończenie, gdyby nie niezwykle zbieg okoliczności. Gawriło Princip był członkiem organizacji, która planowała targnąć się na życie arcyksięcia właśnie 28 czerwca, ale ostatecznie wycofała się ze swoich zamiarów po tym, jak podjęta kilka godzin wcześniej próba zamachu bombowego nie powiodła się.

Jednak feralnego dnia Princip udał się do kawiarni, by tam ukoić swoje rozczarowanie po odwołaniu akcji i zaspokoić głód. Właśnie opuszczał lokal, gdy zauważył samochód z księciem Ferdynandem i jego żoną. Kierowca auta zmylił kierunek i zawracał. Niestety silnik odmówił posłuszeństwa, co dało zamachowcowi świetną okazję do zabójstwa. Resztę zapewne znacie już z historii.

Podwójne zabójstwo

Nieco przerażającym wydaje się fakt, że dwie kobiety Barbara Forrest i Mary Ashford były ofiarami niezwykle podobnych do siebie przestępstw popełnionych w małej wiosce Erdington w Anglii, niedaleko od Birmingham.

Obie urodziły się w tym samym dniu, obie miały 20 lat, gdy je zgwałcono i uduszono. Ich ciała znaleziono w tym samym dniu (27 maja) w odległości około 300 jardów od siebie z tym że w odstępie 157 lat (w 1817 r. i 1974 r.)!

Jeszcze bardziej zaskakujące jest to, że obie w dniu śmierci odwiedziły swoje przyjaciółki, obie włożyły nowe sukienki i udały się na tańce, gdzie przypuszczalnie poznały swoich zabójców. Jeśli to jednak dla Was nic nie znaczy, to musicie wiedzieć, że w obu przypadkach nazwisko podejrzanego o dokonanie zbrodni brzmiało Thornton i ostatecznie w obu przypadkach oskarżony został uniewinniony. Przypadek? Reinkarnacja?

Booth i Lincoln

Kilka miesięcy przed słynnym morderstwem prezydenta, jego syn Robert Todd Lincoln czekał na wąskim zatłoczonym peronie w Jersey na pociąg. W pewnym momencie stracił równowagę i upadł pod koła wolno toczącego się wagonu. Zanim jednak cokolwiek mu się stało, został wyratowany z opresji. Jego wybawcą okazał się Edwin Booth, brat Johna

Wilkesa – aktora późniejszego zabójcy jego ojca, Abrahama Lincolna.

Zresztą nie był to ostatni zaskakujący przypadek w życiu Roberta. Jedyne dziecko Lincolna, który dożył wieku męskiego był później obecny przy zamachu na życie prezydenta Jamesa Garfielda jako sekretarz wojny USA, a także w Nowym Jorku, gdy zabito prezydenta Williama McKinley’a. Świadomy tych feralnych zbiegów okoliczności syn prezydenta w kolejnych latach na ogół odmawiał uczestnictwa w uroczystościach, na których gościli następcy jego ojca.

Mark Chapman

W grudniu 1980 roku niezrównoważony psychicznie stróż nocny Mark Chapman zastrzelił byłego członka Beatlesów – Johna Lennona. 5 lat później NBC zdecydowało się nakręcić film o legendarnym muzyku i jego żonie zatytułowany „John i Yoko: Historia miłości”. Niefortunnie aktor, którego wybrano, by odtwarzać postać utalentowanego gwiazdora nazywał się tak jak jego zabójca – Mark Chapman. Gdy fakt ten wyszedł na jaw, studio szybko zorganizowało nowy casting i główną rolę powierzyło komuś innemu. Jednak aktor Mark Chapman zagrał ostatecznie muzyka w 2007 roku w gniocie „Rozdział 27”. Wówczas już nikomu nie przeszkadzało, że choć przypomina Lennona, to nosi nazwisko jego zabójcy.

Jefferson – Adams

Obaj politycy byli zaciętymi przeciwnikami politycznymi, choć pewnie w równym stopniu kochali swój kraj. Zarówno Thomas Jefferson jak i John Adams odegrali znaczącą rolę w opracowywaniu Deklaracji Niepodległości i byli jedynymi prezydentami-sygnatariuszami dokumentu. Co więcej, zrządzenie losu sprawiło, że obaj zmarli dokładnie tego samego dnia 4 lipca 1826 roku dokładnie w pięćdziesiątą rocznicę podpisania Deklaracji Niepodległości.

Krzyżówka i Dzień D

W maju 1944 roku emerytowany nauczyciel Leonard Dawe, który od ponad dwudziestu lat układał krzyżówki hetmańskie dla londyńskiej gazety „Daily Telegraph” przypadkowo skonstruował rozwiązania swoich łamigłówek zawierające kryptonimy plaż, na których alianci planowali przeprowadzić desant morski w Normandii. Sekretne słowa znane do czasu operacji tylko najbliższemu współpracownikowi Eisenhowera, takie jak Utah, Omaha, Juno, Overlord czy Mulberry pojawiały się w gazecie w odstępach kilkudniowych.

Podejrzewając, że Dawe może być niemieckim szpiegiem zaczęto go przesłuchiwać. W trakcie rozmów wyszło jednak na jaw, że wszystkie słowa są przypadkowe, a mężczyzna nie posiada żadnych tajnych informacji i nie jest żadnym agentem.

Taki zbieg okoliczności zdarza się chyba raz na miliard przypadków, ale rachunek

prawdopodobieństwa lepiej zostawić matematykom.

Titan i Titanic

W 1898 roku amerykański pisarz Morgan Robertson wydał swoją książkę „Futility” znaną też jako „The Wreck of the Titan”, w której opisał podróż angielskiego luksusowego potężnego okrętu pasażerskiego. Podczas swojego trzeciego rejsu uznawany za niezatopialny Titan zderza się w kwietniu na północnym Atlantyku z górą lodową i tonie. Brak wystarczającej liczby szalup ratunkowych prowadzi do katastrofy. Czy ta historia Wam coś przypomina? Podobieństwa z prawdziwą tragedią Titanica z 1912 roku są uderzające, choć wiele detali nie jest identycznych. A zatem proroctwo?

Co ciekawe, również nowela Robertsona z 1914 roku „Beyond the Spectrum” opowiadająca o konflikcie japońsko-amerykańskim zawiera wiele podobieństw do wydarzeń z okresu II wojny światowej.